GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Ner. 57.** 15. maja 1841.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość — mocą najwyższego pisma gabinetowego z d. 6go. maja r. b. — raczył w uznaniu znakomitych zasług, jakie prezydujący poseł przy Związku Niemieckim, Joachim Edward hrabia Münch-Bellinghausen, dla Monarchy i państwa położył, mianować go najłaskawiéj c. k. ministrem Stanu, z zastrzymaniem go wszakże na jego teraźniejszéj posadzie.

JCKMość raczył c. k. rzeczywistemu radcy nadwornemu i referentowi w sprawach Związku Niemieckiego tajnéj kancelaryi domu, dworu i państwa, Józefowi baronowi Werner, dać z uwolnieniem od tax krzyż kawalerski król. węgierskiego orderu St. Szczepana.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 20go kwietnia r. b. raczył katedrę historyi naturalnéj i gospodarstwa wiejskiego przy Liceum w Lińcu, nadać najłaskawiéj profesorowi tegoż wydziału przy Uniwersytecie we Lwowie, Dr. Dominikowi Gofredowi Columbusowi, a opróżnioną przez to takąż profesurę przy Uniwersytecie we Lwowie, Dr. Rudolfowi Kner.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Madryt d. 25go kwietnia. Mieszana komisyja tę ważną powzięła uchwałę, że Senat i izba deputowanych na połączoném posiedzeniu, głosować mają powstaniem lub pozostaniem na miejscu o ilości członków, mających Rejencyją składać. Zgromadzenia Senatorów i deputowanych, tak za jednym jakoteż za kilku Rejentami oświadczających się, na dziś wieczór zapowiedziano. Zawsze jeszcze jest powszechném to zdanie, że książę de la Victoria nad wszystkimi innymi kandydatami zwycięztwo odniesie.

—— dnia 26. kwietnia. Raport mieszanéj komisyi o sprawie Rejencyi składa się z piętnastu artykułów. Jutro rozprawy o tém odbędą się w izbie deputowanych. Niektóre osoby obawiają się, że Senat nie wszystkie części raportu pochwali, co do nowych zawikłań doprowadzić może. Będący za jednym Rejentem co-dzień się więcéj wzmacniają, pod czas gdy życzący sobie trzech Rejentów są między sobą niezgodni i tracą wszelką nadzieję, odkąd są pewni, że pp. Arguelles i Gil de la Cuadra pod żadnym względem do Rejencyi należéć nie zechcą, czy książę de la Victoria będzie jéj członkiem lub nie. Exaltyści mieszczą wprawdzie w spisie kandydatów pp. Caballero, Lopez, Osca i tym podobnych, atoli kandydaci ci nie podobają się rozsądniéjszéj części będących za trzema Rejentami, i woleliby raczéj jednego obrać.

Gaceta de Madrid z d. 21go kwietnia mieści następujący okolnik: »Jest dowiedzionym wypadkiem, że do Hiszpanii wcisnęło się towarzystwo, które nazwę »towarzystwa rozszérzania wiary« przybrało. Utworzone w Lugdunie, we Francyi, gdzie przebywa kierująca niém komisyja, doznaje pomocy i wsparcia od kilku księży hiszpańskich. Ponieważ ustawy zabraniają zakładania wszelkich bractw, junt lub towarzystw bez uprzedniego zezwolenia rządu, przeto tymczasowa Rejencyja rozporządza, co następuje: 1.) towarzystwo do rozszérzania wiary nie ma być w Hiszpanii cierpianém; 2.) tak cywilne jakoteż duchowne władze przeszkadzać mają, ażeby się członkowie towarzystwa tego nie zgromadzali; 3.) również przeszkadzać będą, by nie puszczali w obieg pism swoich; 4) sędziowie i alkadowie mają fundusze do towarzystwa tego należące, gdzie takowe znajdą, zabiérać i t. d.

Madryt dnia 19go kwietnia 1841. Alvaro Gomez.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Rozprawy parlamentu. Izba wyższa. Posiedzenie dnia 29go kwietnia. Lord Ellenboroug podał prośbę od kupców z Bombaju, którzy uskarżając się na stan niepewny stosunków z Chinami upraszali, ażeby handel angielski z oném państwem na trwalszéj oparty był podstawie. Lord Ashburton zapytał, czy rząd otrzymał późniejsze z tamtąd doniesienia i czy postanowiono co względem artykułów przedugodnych traktatu, przysłanych przez kapitana Elliota. Lord Melbourne odpowiedział, że ministrowie nie mając późniejszych wiadomości, nie mogą z pewnością o traktacie sądzić. Książę Wellington uczynił uwagę, że wszelkie nieprzyjemności i straty w Chinach pochodzą z przesadzonego pomniejszenia na stopie pokoju wojska angielskiego, o co upominał już roku 1837. W ciągu posiedzenia podano także kilka próśb przeciw ustawom zbożowym, i wszczęła się rozmowa między hrabią Fitzwillam i lordem Ashburton o stanie kraju. Pierwszy uczynił uwagę, że książę Wellington napomknął o stanie niedostatecznym siły angielskiéj tak morskiéj jak lądowéj, nie bacząc na to, że przez smutny stan skarbu jest dla Anglii zupełném niepodobieństwem, przywieść swe siły zbrojne do przynależnego stanu. Anglija chcąc prowadzić wojnę w Chinach i Egipcie, musiałaby także środki ku temu obmyśléć. Prędzéj czy późniéj nie będzie można uniknąć podatku majątkowego; tylko takowy nie na tych masach cięzyć powinien, które majątek robią, lecz na tych, które go już zrobiły. Handel i rękodzielnictwo upadają, a pomniejszony wywóz wyrobów największą wznieca obawę. Lord Ashburton zbijał te wszystkie podania, jako mylne lub przesadzone. Wprawdzie tu owdzie jest niejaki ucisk, ale ten wkrótce ustanie, skoro tylko stosunki pieniężne w Ameryce uporządkowane będą. Hrabia Stanhope oznajmił w końcu posiedzenia, że przy drugiém odczytaniu bilu o nowéj ustawie dotyczącéj się ubogich, wniesie by takowe odrzucono.

Izba niższa. Posiedzenie d. 29. kwietnia. Co się toku rozpraw o główněj klauzuli ministeryjalnego bilu zapisywania wyborców w Irlandyi, to jest opłaty wyborowéj 8 funt. ster. jako taxy wartości dzierżawnéj przy oszacowaniu względem podatku na ubogich, w szczególności dotyczy, najpiérw lord Morpeth, sekretarz dla spraw Irlandyi, w długim wykładzie téj klauzuli bronił. Minister ten usiłował wykazać, że projekt lorda Howick, chcący czynsz dzierżawny i podatek na ubogich wystawić za wspólną zasadę, zupełnie jest niepraktyczny. Mocno ubolewał nad sposobem, w jaki Sir Robert Peel oświadczył się o projekcie rządu, i do lorda Stanley, swego burzliwego kolegi się przyłączył. Na co gdy lord Stanley powstał, p. O'Connell dobitnie mu odpowiedział, że lord Stanley ma talent być pożytecznym swym nieprzyjaciołom, a to tak dalece, że bil rządowy daleko ważniejszym wystawia niż on jest w istocie, przez co ministrom w Irlandyi przyjaciół przysparza. Przy głosowaniu pokazało się, jak już donieśliśmy, 289 głosów za klauzulą a 300 przeciw klauzuli. Lord John Russell rzekł na to, że nie nad tém ubolewa, iż klauzulę odrzucono, lecz nad tém, że powody odrzucenia, ministeryjum i krajowi niedostatecznie wyjaśniono. Na przyszłość, mniema on, parlament obowiązanym być powinien przynajmniéj o to się starać, ażeby Irlandyję nie pozbawiono owych dobrodziejstw, jakie jéj aktem z r. 1829 zabezpieczono. Przekonał się, że żaden dalszy bil z pożytkiem być nie może, skoro na definicyi prawa wyborów uzasadnionym nie będzie; jednakże mniema, że nie odpowiadałoby to bynajmniéj rozsądnemu lub pojednawczemu zamiarowi, gdyby dłużéj rozprawy bilu w obecnym składzie toczono. Wnosi zatém, by takowych zaprzestano. Sir Robert Peel był także tego zdania, że bil w obecnym składzie na nic się nie przyda.

Izba niższa. Posiedzenie d. 30. kwietnia. Gdy lord John Russel, jak już wspomnieliśmy, oznajmił, że około Zielonych Świąt wniesie, ażeby izba zamieniła się w wydział dla przejrzenia ustaw zbożowych, na co ze strony liberalnéj izby głośna radość, ze strony zaś opozycyi mocne szemranie słyszéć się dało, kanclérz izby skarbowéj przedłożył izbie uprzednie rachunki finansowe za rok bieżący i doniósł zarazem o zamiarze ministeryjum, że wniesie pomniejszenie cła od budulcu i cukru. I to ogłoszenie przyjęła partyja liberalna głośnemi pochwałami. Wszczęły się potém uprzednie o tém rozprawy, w których między innemi lord F. Egerton rzekł: »Mocno zdziwiony jestem nie tém, że ministeryjum na ustawy zbożowe targnąć się zamyśla, chociaż naczelnik gabinetu niedawno jeszcze krok taki szaleństwem nazywał — gdyż żyję już dosyć długo w parlamencie, iżby mnie podobne rzeczy zadziwiać mogły — lecz to mnie zastanawia, że sprawa tak ważna ma być aż do pięciu zabijających tygodni odłożoną, podczas gdy zaraz w przyszły poniedziałek o godzinie piątéj powinna była być wytoczoną. Domyślam się wprawdzie przyczyny

tej odwłoki, ale jest ona za-nadto haniebną dla ministeryjum, iżbym mógł wyrazić to, czego się lękam.« — Lord John Russell: »Nie mogę wiedzieć co fantazyja zacnemu lordowi na myśl przywodzi, ale tyle powiedzieć jestem w stanie, że izba przedłożone ma inne sprawy, mianowicie ustawę dla ubogich, i że byłoby bardzo niestosownem, tych w połowie niezałatwionych spraw zaniechać a brać się do innych przedmiotów.« — Pułkownik Sibthorp: »Uważam projekt ten za skutek narady, którą ministrowie po wczorajszéj klęsce odbyli, dla wyszukania środków utrzymania się na swych posadach. Mnie osobiście jest to rzeczą obojętną, którzy ministrowie będą przy sterze rządu; lecz to wiém dobrze, iż zmiana taka nic nam gorszego nie przyniesie.« — Lord Sandon: »Zamierzona odwłoka projektu ministeryjalnego pod względem ustaw zbożowych jest w najwyższym stopniu naganną. Jest rzeczą niesłychaną, najważniejszą sprawę tak długo w niepewności zostawiać, iż nie wiémy, czego w niéj spodziéwać lub lękać się mamy.« — Gdy rozprawy czas niejaki jeszcze w ten sposób trwały, lord John Russell w końcu oświadczył, że gotów jest do tyla uledz, iż w przeciągu następnego tygodnia wyłoży izbie osnowę planu swojego.

Książę Albert ozdobiony był d. 27. kwietnia w pałacu Buckinghamskim danym mu od Królowéj Hiszpańskiéj orderem złotego runa. Książę Wellington, jako grand Hiszpanii i kawaler orderu złotego runa, wybrany był do zawieszenia księciu ozdób tego orderu. Obrzęd ten odbył się w obec lorda Palmerstona, jenerała Alawy jako posła hiszpańskiego i kilku urzędników dworu.

Wyczytujemy z obwieszczenia, że komodor Napier na morze Śródziemne nie powróci, lecz po kilku tygodniach, które w swéj siedzibie wiejskiéj chce przepędzić, jako następca kontr-admirała Ross obejmie dowództwo stacyi angielskiéj na Cichém morzu, co jest nowym znakiem pokoju, lubo i z tamtąd w razie potrzeby przeciw Chinom użytym być może. W Portsmouth chcą także komodora zaprosić wkrótce na ucztę.

Anglicy między Przylądkiem dobréj Nadziei a Australiją odkryli wyspę, na któréj znajdować się mają obfite kopalnie węgla kamiennego, i jak słychać jest w planie użyć odkrycia tego na założenie nowéj linii żeglugi statkami parowemi.

Francyja.

Paryż dnia 2. maja. *Moniteur* pomijając inne mowy miane do Króla z powodu jego imienin, przytacza mowę ambasadora austryjackiego hrabi Appony z życzeniem szczęścia w imieniu ciała dymlomatycznego, która brzmiała jak następuje: »Najjaśniejszy Panie! Wiadoma Ci jest przychylność ciała dyplomatycznego dla królewskiéj osoby Twojéj; z zapałem korzystamy z sposobności, jaką rocznica imienin WKMości nam nastręcza dla złożenia Ci na nowo naszego hołdu. Wytrwali w życzeniach naszych w tém wszystkiém, co się z szczęściem WKMości jednoczy, poczytujemy się za szczęśliwych, że nam te życzenia w uroczystéj a dla Twego serca tak drogiéj chwili wynurzyć dozwolono. Chrzest Hrabi Paryża będzie dla Ciebie i dla najjaśniejszéj familii Twojéj powodem wielkiéj radości i nadziei, a dla nas rękojmią trwałości dobrodziejstw, któremi Opatrzność Ciebie i familiję Twoję do dnia dzisiejszego obdarza. Te są, Najjaśniejszy Panie, przy téj sposobności nasze życzenia i oczekiwania, i upraszamy W. Król. Mość, abyś je razem jako pełne uszanowania z życzliwością przyjąć raczył.«

Król odpowiedział: »Ciało dyplomatyczne wié jaką wartość pokładam w przychylności, którą Mi swém imieniem wynurza. Cieszy Mnie to, że o tém słyszę w téj chwili, w któréj, jak WPanowie mówicie, obchód chrztu wnuka Mego dla familii Mojéj i dla Mnie jest nową rękojmią pieczołowitości Boskiéj, od któréj jużeśmy tak wiele dowodów otrzymali. Dziękując za życzenia, które WPanowie w téj chwili Mi składacie, upraszam, abyście ode Mnie nawzajem przyjęli te życzenia, jakiemi przeniknięty jestem dla szczęścia tych Monarchów, których WPanowie u Mnie reprezentantami jesteście.«

Mowa hrabiego Appony, miana imieniem ciała dyplomatycznego, i dana na nią odpowiedź Króla, uderzały z powodu swéj rzadkiéj krótkości. Publiczność przyzwyczajoną była znajdować w mowach tych choćby ogólne wspomnienie o dobrém porozumieniu między mocarstwami, przeto brak tą razą tego zapewnienia wzniecił niejaką niechęć w opinii publicznéj.

W jednym z tutejszych dzienników czytamy: »Dziś rano byliśmy w kościele *Notre-Dame*. Przygotywania do chrztu Hrabi Paryża nie są bardzo przepyszne. W pośrodku kościoła stoi chrzcielnica, po dwóch stronach znajdują się dwie wielkie trybuny. Słupy nawy powleczone są karmazynowym z złotemi frezlami aksamitem; na kapitelach słupów wznoszą się ozdobnie trofea i trójkolorowe chorągwie. Poręcz galeryj w obwodzie jest czerwono obita. W framugach nawy pozawieszane są medale świętych. Przy wnijściu w przysionek rozwieszony jest pawilon bronzowego koloru, bez wszelkich ozdób. Nad galeryją królewską, na wielkiéj fasadzie u-

mieszczono szeregiem 50 chorągwi trójkolorowych. Na szczycie trybuny powiewają dwie chorągwie trójkolorowe, *Oriflame* *) zwane, a z wielkiéj galeryi spływają na dół trzy ogromne trójkolorowe bandery. O godzinie pół do dziewiątéj zajęła gwardyja municypalna nadbrzeże, po którém orszak miał przeciągać; na różnych miejscach rozstawione były batalijony wojska linijowego. O godzinie pół do jedynastéj wyruszył orszak z pałacu a o jedynastéj przybył do kościoła *Notre-Dame*. Przeszło sto tysięcy ludzi wysypało się na nadbrzeże Luwru, *megisserie* i na most *Notre-Dame*, miejsca, które w programie wytknięto. Lecz gdy orszak przybył na most karuzelu, prefekt policyi kazał mu nagle odmienić swój kierunek, poczém cały orszak z mostu karuzelu ruszył przez nadbrzeża: *Malaquai*, *Canti*, przez *Pont-Neuf*, nadbrzeża: *Orfèvres* i *Marché-Neuf* do archikatedralnego kościoła *Notre-Dame*. (O odbytym z wszelką spokojnością chrzcie Hrabi Paryża, donieśliśmy według depeszy telegraficznéj w przeszłéj »Gazecie« naszéj.)

W dziele pana de Sarrans: *Ludwik Filip i kontr-rewolucyja r.* 1830, *tom* 1. *st.* 88, znajduje się ustna odpowiedź, jaką Król Francuzów dać miał r. 1830 lordowi Stuart, ambasadorowi Anglii. Ta mniemana ustna odpowiedź brzmi co do słowa tak, jak jeden z listów znanéj *La Contemporaine*. List ten więc wypisano z dzieła pana de Sarrans, jednego z przeciwników Króla, któryto autor zresztą nie tylko wyraźnie powiada, że odpowiedź ta ustnie daną była, lecz oświadcza oraz, że za treść jéj zaręczyć nie może. Przeto przytoczony przez *La Contemporaine* list byłby zmyślonym. — Prefektura policyi wezwała przez woźnego *National*, *Commerce* i pisma legitymistowskie, ażeby w moc artykułu 18go ustawy z dnia 9. września 1835, dosłownie powtórzyły artykuł, dotyczący się dzieła pana de Sarrans i listów Współczesnéj (*La Contemporaine.*) — P. de Sarrans zaś protestuje przeciw twierdzeniu dziennika *Messager*, jakoby rozmowa Króla z ambasadorem angielskim, była tak również zmyśloną, jak i list Współczesnéj. Oświadcza on, że wspominająca o tém depesza ambasadora, znajduje się w urzędzie spraw zagranicznych w Londynie.

Paryż d. 3. maja. Uważano, pisze *Constitutionnel*, że ani jednego z deputowanych partyi legitymistowskiéj nie było wczoraj przy chrzcie Hrabi Paryża.

W jedném z pism tutejszych czytamy: »Rzecz pewna, że policyja wczoraj w istocie się obawiała. Prefekt policyi otrzymał kilka bezimiennych listów, w których mu radzono, by w pewnych chwilach obchodu wczorajszego użył szczególnych śródków ostrożności; z tego tłumaczą sobie, dla czego orszak królewski zwrócił się nagle innym kierunkiem, niż był w programie wytknięty. Spostrzegano także, że kareta Króla, zwykle sześciu końmi zaprzężona, tą razą tylko dwoma końmi ciągnioną była, zapewne by łatwiéj u rogu ulic skręcać. — W chwili, gdy orszak królewski z kościoła powracał, uwięziono w Tuileryjach trzech młodych ludzi, przy których znaleźć miano odezwy buntownicze.

Komisyja izby parów, zająć się mająca rozpoznaniem nadzwyczajnych kredytów za rok 1841, mianowała jenerała de Caux prezydentem, a barona Karola Dupin sekretarzem i sprawozdawcą.

Krystyna, była Królowa Hiszpanii, nie przybyła z Lugdunu do Paryża, dla znajdowania się na chrzcie Hrabi Paryża. Dnia 2. maja odjechała z Lugdunu do Szwajcaryi, gdzie dwa miesiące zabawi.

Messager z dnia 1. maja zawiéra, co następuje: »Kilka pism doniosło o powrocie jenerała Cabrery do Katalonii na czele garstki swych stronników. Wiadomość ta jest zupełnie fałszywą. Cabrera nie opuścił Wysp Hieryjskich. W Hiszpanii rozeszła się także wieść, że jenerał karlistowski Brujo zniknął z Francyi i do Katalonii przybył. Możemy zapewnić, że i ten jenerał dotąd miejsca pobytu swego nie zmienił.«

Władze nie przestają używać wpadających w oczy środków ostrożności. Co-dzień jeden batalijon każdego pułku dostaje rozkaz być w koszarach na pogotowiu; podwojono posterunki a liczne patrole nieustannie krążą. Te ludność niepokojące obostrzenia zdają się być mianowicie oznakami pojawiających się znowu stowarzyszeń rzemieślników spowodowane.

P. de Lamartine wyjechał z Paryża i udał się do wsi swéj koło Macon, gdzie zabawi aż do otwarcia następnych posiedzeń i kończyć będzie rozpoczęty poemat epiczny.

W La Ferté-Milon, miejscu urodzenia Rasyna, zawiązała się za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych *Société Racinienne*, która postanowiła obchodzić corocznie festynem dzień urodzin tego znakomitego poety.

Piszą z Tulonu pod d. 26. kwietnia: »Skazany na dwudziesto-letnią karę na galerach były kalifa Ben Aissa, przybył tu z Algieru. Odprowadzono go na galery, ale bez kajdan; aż do dalszych rozkazów w szpitalu pozostanie. Syn,

*) Chorągwie, których dawni Królowie Francyi w wojnie używali.

który go nie opuścił, przybył tu z nim razem. Z tąd ze znaczną sumą pieniężną udał się do Paryża, gdzie już przebywał dawniéj z kilku młodymi ludźmi z prowincyi Konstantyny. Ben Aissa zgadza się z swoim losem. Sądzą, że zawyrokowana nań kara nie będzie ściśle wykonaną, lecz że poprzestaną na zamknięciu go jako więźnia w warowni Lamalgue.

Prussy.

»Gazeta Rządowa« obejmuje etat powszechny dochodów i rozchodów Państwa Pruskiego na rok 1841. Wynosi 55,867,000 talarów. (*G. Poz.*)

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 7. maja.* —

N. Pan rozkazać raczył, iżby odtąd na przyszłość, dla małżonek Cesarzewiczów Następców tronu Wszech Rossyj, przy tytułach Cesarskiéj Wysokości i Wielkiéj Księżny, zawsze był dodawany także i tytuł Cesarzówny. (*G. Por.*)

Wczoraj odbyło się publiczne sprawozdanie z czynności Banku Polskiego za rok upłyniony. Rzeczywisty Radca Stanu Łęski w zastępstwie Dyrektora Głównego Skarbu, na tém posiedzeniu prezydujący, w stosownéj przemowie oznajmił zebranym, że Najjaśniejszy Pan oceniając pożyteczne dla pomyślności krajowéj użycie powierzonych bankowi funduszów, w świeżo wydanym ukazie, raczył najłaskawiéj podnieść dotychczasowe uposażenie banku do sumy *ośmiu milijonów* rubli śrébrnych, i że z wyraźnéj woli N. Pana ukaz ten nosić ma datę 16 (28) kwietnia r. b. jako dnia zaślubin J. C. W. W. Ks. Cesarzewicza Następcy tronu, ażeby to ważne dla kraju dobrodziejstwo, uświetniło dzień tak dla N. Panującéj famili, jak dla kraju radosny. Następnie hr. St. Grabowski Kontrolor Ilny Królestwa Prezes komisyi umorzenia długu krajowego, przedstawił obraz prac komisyi nad sprawdzeniem czynności banku za rok 1839; nakoniec R. S. Lubowidzki Prezes Banku Polskiego dał rys ogólny działań Banku w roku upłynionym; poczém odczytane zostało szczegółowe sprawozdanie. (*K. W.*)

NOWINY LWOWSKIE.

Donoszą z Krakowa, że tamże dnia 29. kwietnia odbył się ślub dwóch hrabianek Starzeńskich, córek hrabi Macieja Starzeńskiego, z których jedna Gabryjela poszła za Cezara hr. Męcińskiego, druga Adela za Władysława hr. Stadnickiego. Ślub w kościele N. P. Maryi dawał jks. Szufragan Łętowski. Nazajutrz był z tego powodu bal u hrabstwa Józefostwa Wodzickich, odznaczający się tak świetnością jak doborem towarzystwa. Obie młode pary po kilko-tygodniowym pobycie w Krakowie, udadzą się do dóbr swoich w Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 10. *maja* 1841.

Z przypędzonych 98 wołów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: 1) Mortko Neumann z Narajowa, 30 sztuk, ważących mięsa 14 3/4 a łoju 2 kamienie, po 95 zr.; 2) dtto. 19 sztuk, ważących mięsa 13 a łoju 1 1/2 kamienia, po 82 zr. 30 kr.; 3) Leiser Feuerstein z Narajowa, 30 sztuk, ważących mięsa 15 a łoju 2 kamienie, po 100 zr.; 4) Ludwik Lang z Wolicy 19 sztuk, ważących mięsa 11 1/4 a łoju 1 1/4 kamienia, po 68 zr. 45 kr. w. w.

* * *

W miesiącu kwietniu r. b. przywieziono do Lwowa: chleba 4986 cetn. 91 ℔, a mąki 10,315 cetn. 90 ℔.

Krystyjampol d. 13. *maja* 1841. W doniesieniu mojém umieszczoném w »Gazecie Lwowskiéj« nro. 33. z r. b. uwiadomiłem, iż tak tutaj, jako i w okolicy przygotowano do spławu Bugiem: bale dębowe wraz z potrzebną podszewką czyli belkami sosnowemi kantowemi; prócz tego same belki sosnowe kantowe, pszenicą obładowane. Teraz zaś donoszę, iż wszystko to odpłynęło już w czterech oddzielnych partyjach, i tak: 1sza partyja kupców Baumwalda i Liebermana, z 5ciu tratew bali, dnia 15. kwietnia; 2ga partyja braci Horowitz z 10 tratew bali, dnia 27. kwietnia; 3cia partyja tychże braci Horowitz z 9 1/2 tratew bali, dnia 28. kwietnia; a 4ta partyja kupca Gersona z 9 1/2 tratew z samych belek kantowych, dnia 2. maja: te ostatnie 9 1/2 tratew zabrały na siebie do 7000 korcy pszenicy, z któréj ilości 3000 korcy własność braci Horowitz, a 4000 korcy zakupili ciż bracia Horowitz przez kommis na obcy rachunek.

Według powziętych wiadomości, w całéj tutejszéj okolicy, tak oziminy jako i jarzyny wyglądają bardzo pięknie i bujno. Zboże spadło tu w cenie; kmiotek przedaje je na tutejszym targu w następującéj cenie: korzec pszenicy 6 zr., żyta 5 zr., jęczmienia 4 zr. 30 kr., hreczki 5 zr. 30 kr., owsa 3 zr. 45 kr., grochu 7

zr., ziemniaków 1 zr. w. w. Garniec szumówki 20stopniowéj z dostawą tu na miejsce po 10 kr. m. k.

Dobromil dnia 11. *maja* 1841.*) Okolica między Dobromilem, Rybotyczami a Bircza obfituje dosyć w lasy, a mianowicie wszpilkowe: ma téż nieco i buczyny, grabiny, jaworów, jasionów, osik, brzostów i klonów. Dwadzieścia trzy tartaków wyrzyna tu rocznie do 18,000 tarcic calowych, półtora- i dwucalowych, między którenni szósta część sosnowych. Prawda, że większe lub mniejsze śniegi i deszcze stanowią o ruchu tych tartaków siłą wody utrzymywanych, a tém samém i o większéj lub mniejszéj ilości tarcic; zawsze jednak okolica ta dostarcza kilku obwodom materyjałów na budowlę, na sprzęty gospodarcze i gorzelniane, a mianowicie obwodowi Przemyskiemu, części Samborskiego i Lwowskiemu. Życzyćby należało zaprowadzenia w téj okolicy dobrego gospodarstwa leśnego, jakiém się już odznaczają włości: Trójca, Trzcianiec, Dolna-Ropienka, Leszczowate i całe państwo Dobromilskie; tym bowiem sposobem mielibyśmy skarbnicę częściowego dochodu dla siebie i dla późnych pokoleń. — Gleba nasza jest zimna, glinkowata, pod płytką skibą tuż twarda opoka nie dozwalająca wsiąkać miernemu nawet deszczowi; zaś trochę głębiéj pokłady wilgotnego kamienia. W takich gruntach wiadomo, jak złe wpływy wywierają mrozy i słoty, i jak wniwecz najstaranniejsze zabiegi gospodarza obracają. Większéj części włościan tutejszych rola wyżywić nie zdoła; z rzeczonych dopiéroco przyczyn ograniczać się muszą na bardzo małym chowie bydła; tkaczów mało, mniéj jeszcze innego rodzaju rzemieślników; tylko jedno rzemiosło mają w spuściźnie od naddziadów, a tém jest robienie gontów. Wykonywają je tutaj z niewypowiedzianą zręcznością i nader szybko; jeden rzemieślnik wyrabia dziennie 5 kóp gontów długich czyli łokciowych, albo 6 do 6½ kóp krótkich czyli ¾ łokciowych; płaci on właścicielowi lasu za jednę jodłę 3 zr. w. w., a gdy przytém trafi na drzewo bez sęków, łupiące się prosto, nie wirowato, ma z niego 50 kóp gontów długich lub stosunkowo więcéj krótkich; przedaje kopę po 16 kr. w. w., a zatém jedna jodła czyni mu 13 zr. 20 kr. w. w.; — do téj czynności ośmiodzienne zatrudnienie jest dostateczném, albowiem idą w pomoc już 9-letnie dzieci i domownicy. Także i przekupywaniem tarcic trudnią się tutejsi włościanie, wywożąc te obadwa rodzaje materyjałów w okolice bezleśne. Ten jedyny handel i przemysł tutejszego włościanina utrudniają niewypowiedzianie złe drogi, jakich na całéj bożéj ziemi nie znajdzie; dwie lub trzy mil odbywać on musi 11 godzin, czém i bydło i zaprzęg prędko niszczy; co zaś przy tak przykréj drodze najsmutniejsza, to owe częste wypoczynki, stójki, a zwykle przy szynkowniach, gdzie trawi marnie swój czas, zostawia za trunek kilka kóp gontów, albo téż zadłuża się z obowiązkiem oddania w powrocie. — Ulepszenie dróg, wyprostowanie koryt rzék, postawienie kilku mostków ku Birczy, Rybotyczom, a szczególnie ku Dobromilowi, wywarłyby niezaprzecznie olbrzymi wpływ na pomyślność tutejszego kmiotka. Niestety! dotąd nie zastanowiono się nad tém w naszéj okolicy; oto z tych nawet miejsc, z którychby iść powinny wzory, ledwo raz w rok wysyłają kilkanaście dzieci z drewnianémi łopatami bez dozoru i przewodnika, któryby znał rzecz: a tak najczęściéj miasto poprawienia, psują drogę. Są wprawdzie włości, które już zaczęły krzątać się około polepszenia drogi, lecz idzie to powoli i nieznacznie tak, iż gdyby z tego, co dotąd zrobiono, nadal brać miarę, to ledwo za 90 lat w swoich granicach będą z drogami gotowi. Ileżbyto handlujący bydłem na dobrych drogach zyskali; mając np. niekorzystny targ wtorkowy w Lisku, mogliby przy sposobnéj drodze bydło to przegnać na targ do Birczy we środę, albowiem jestto tylko trzymilowa przestrzeń; lecz przy takich bezdrożach i kręto płynących rzékach, odbywać trzeba tę podróż dzień cały. Przecięcie lasów w Dolnéj-Leszczawie ułatwiło znacznie przystęp mieszkańcom od strony południowéj na targi bireckie; pozostaje tylko wykopać i sprzątnąć pozostałe pnie i osuszyć drogi rowami. — Targi w Birczy zasługują z tego względu na szczególną uwagę, iż na nich kmiotek dobytek swój, płótno, przędziwo i nabiał, bez pośrednictwa izraelskiego, pozbyć może.

*) Niniejszy list naszego korespondenta umieszczamy w tém przekonaniu, iż nietylko chwilowe doniesienia o stanie i ruchu handlu, ale także i rzut oka na zarobkowość całych okolic, jest dla czytelników pożądanym i zachęci innych naszych korespondentów, do zdawania sprawy w podobnym przedmiocie.
Red. Gaz. Lwow.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 20. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Frańciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(1520)

Doniesienia Literackie Muzykalne i Artystyczne.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

GOSPODARZ WIEJSKI

jakimby być powinien

czyli

FRANCISZEK NOWAK

zaradny wieśniak.

Książka dla ludu z niemieckiego na polski język przełożona, podająca w krótkości wiernie i naturalnie sposoby najkorzystniejszego użycia gruntu, szczęśliwości rodzin, rządnego gospodarstwa domowego, tudzież zawierająca naukę hodowania bydła, pszczół, drzew, leśnictwa, ogrodownictwa, uprawy wina i wszystkiego, cokolwiek szczęśliwość wieśniaka stanowi.

przez

A. Rothe.

8vo w Głogowie, nakładem i drukiem *K. Flemminga 1840.*

zr. 1, na dobrym pap. zr. 1 kr. 30.

O smołowcu i praktycznych sposobach użycia tego materyjału, przez St. Wysockiego. 8vo maj. W Warszawie. 1840. 1 złr. 8 kr.

Dzieła Will. Shakspeare. Przekładał Ign. Hołowiński. 2 Tomy. 8vo maj. Wilno. 1840, z przedpłata za ostatni złr. 12.

Loteryja geograficzna w którą grająca młodzież nauczyć się może głównych wiadomości z geografii. Warszawa. W futeraliku 1 złr. 40 kr.

Kleines

Pesther Kochbuch,

enthaltend

die bewährtesten Anweisungen

wohlschmeckende Fleisch- und Fastensuppen, Assietten, Rindfleisch, Saucen, Gemüse, Eingemachte, Fisch-, Krebs-, Frösch-, Schildkröten- und Austernspeisen, Mehlspeisen, Braten, Salate, Compots, Back- und Zuckerwerke, Creme, Sulzen, Gefrorne, kalte und warme Getränke, eingesottene, eingemachte und gedörrte Früchte, Säfte und Gelees auf die einfachste und wohlfeilste Art zu bereiten, nebst verschiedenen Vorschriften für die Küche.

Mit einem Anhange:

Die Kartoffelküche,

oder:

Anleitung zur Bereitung einer Menge der wohlschmeckendsten Gerichte aus Kartoffeln.

Nach vieljähriger Erfahrung bearbeitet von **J. M. Hauer.**

Pest 1841. Geb. 40 kr. C. M.

G. Heckenast.

„Magazin für Lachlustige"

1—3tes Heft. gr. 8. Wien. 1841.

Pränumeration auf das ganze Werk von 12 Heften fl. 4 C. M.

UWIADOMIENIE

O OBICIACH PAPIĖROWYCH.

Księgarnie Jana Milikowskiego
we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie
otrzymały
najnowsze próbki
papiérowych obiciów na rok

1841

c. k. uprzywilejowanéj fabryki Spörlina i Zimmermana, różniące się od obiciów dawniejszych. Odznaczają się świeżością barw i wielką ich rozmaitością, oraz gustownością w złożeniu. Mieniące się kolory, klęsłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość przyczyniają się wielce ku ich ozdobie.

Osobliwiéj zaś piękne są śrébrne i złote odciski.

Znana jest także ich trwałość i ztąd zapewne chętnie będą poszukiwane.

Podpisany pospiesza donieść szanownéj publiczności, że może je przesyłać do pokazania osobom, któreby je nabyć chciały, a to w miejsca nie zbyt odległe, i nie dłużéj jak na tydzień. Cena zaś ich jest ta sama, jaką podpisanemu wyż wspomnieni Spörlin i Zimmermaun wyznaczyli, i jest niższa, niż w latach dawniejszych.

Lwów dnia 12. Maja 1841.

Jan Milikowski.